

**W wywiadzie dla *Granada Digital* 30-letni Francuz podsumował swoją przygodę z Romą i Sewillą, a także problemy, których doświadczył po odejściu z Lyonu.**

**Czy żałujesz, że odszedłeś z Lyonu?**

- Nie mam czego żałować w swoim życiu: takie było przeznaczenie. Wszystko dobrze się ułożyło i choć moje rozstanie z Lyonem mogło wyjść lepiej, nie żywię do nikogo urazy z tego powodu. Lyon zawsze będzie drużyną mojego życia, spędziłem tam 17 lat, ja i moja żona urodziliśmy się tam, podobnie jak nasze dzieci, zawsze będę szczególnie związany z Lyonem. Niemniej życie i kariera sprawiły, że wszystko poszło jak poszło. Teraz zbieram nowe niezwykle doświadczenia w innych krajach, gdzie gra się w innym stylu i poznaje nowe miasta.

**Podsumowanie doświadczeń w Rzymie i Sewilli?**

- Wiedziałem, że w Romie będzie ciężko, ze względu na dwie ikony: De Rossiego i Tottiego. Wiedziałem, że o tym jeszcze przed swoim przybyciem, ale chciałem podjąć to wyzwanie. Mój pierwszy sezon nie był najgorszy, zaliczyłem trochę spotkań, w tym także w Lidze Mistrzów, ale później zapadły decyzje i zostałem wypożyczony do Seville, gdzie wolałbym żeby sprawy potoczyły się inaczej. Miałem kontuzje, które sprawiły, że nie byłem w stanie pokazać się od najlepszej strony. W każdym razie myślę, że spróbowałem nauczyć się czegoś o każdego trenera w Lyonie, Romie i Hiszpanii. Każdy miał własną filozofię i pomogło mi poprawić moją grę. Teraz moim celem jest powrót do gry w piłkę i odzyskanie radości z gry po trudnym roku takim jak miniony.

Autor: aniolbezserca